

Nie lękajmy się, uczynimy wszystko, aby zwyciężyła Prawda, Miłość i Dobro, uczynimy wszystko, aby zwyciężyła Cywilizacja Życia.

Ojciec Święty, Jan Paweł II

Drodzy Przyjaciele!

Rodzina jest dla nas niezwykle ważna. To środowisko, w którym rodzimy się, żyjemy, pracujemy, umieramy. To są nasi najbliżsi, ukochani. O nich się troszczymy, dla nich się trudzimy, o nich się często martwimy, zwłaszcza, gdy jest ciężko.

Obecnie doznajemy niespotykanego ataku na rodzinę. Łatwo zniszczyć kruche szczęście rodzinne, skłócić, rozbić, porzucić. Ale wtedy człowiek jest sam!

Dzisiaj często rodzice są bez pracy, dzieci niedożywione, a wiele mediów atakuje wartości rodzinne. W działaniach rządu przez ostatnie cztery lata trudno dostrzec życzliwość wobec rodzin, a niejednokrotnie były to działania wręcz wrogie. Z pewnością najtrudniej jest rodzinom wielodzietnym, które przecież ponoszą szczególny trud wychowania młodych obywateli naszego kraju. A przecież, jeśli młode rodziny nie będą chciały mieć dzieci, jaka będzie przyszłość Polski?

Musimy walczyć o prawo naszych rodzin do godnego bytu! Mamy do tego prawo zagwarantowane w konstytucji. To nasz obowiązek, wynikający także z przesłania Sierpnia 80, kiedy robotnicy upomnieli się z taką mocą o sprawy rodzin. Nie będzie to jednak możliwe, jeśli nie będziemy mieli takich posłów i senatorów, którzy odważnie i konsekwentnie będą się upominali o nasze prawa i prawa naszych rodzin.

Zwracam na to uwagę w kontekście zbliżających się wyborów. To szansa dla nas wszystkich. Żądajmy polityki społecznej życzliwej naszym rodzinom! Nie chowajmy „głowy w piasek”. Wybierzmy takich ludzi, którym można zaufać. Takich, którzy będą walczyć o wprowadzenie racjonalnej polityki prorodzinnej. To nieprawda, że nie ma takich ludzi. Dzisiaj prezentujemy kilka artykułów tych, którzy konsekwentnie od lat działają na rzecz rodziny.

*Ewa Kowalewska
dyrektor HLI-Europa*

**Jeśli nie ochronimy naszych rodzin,
nie ocalimy ani naszych dzieci,
ani naszej młodzieży,
ani matek i ojców,
ani nas samych!**



Antoni Szymański

URATOWAĆ RODZINĘ

W sferze werbalnych zapewnień, programów i deklaracji rodzina zasługuje na uznanie, zainteresowanie i zapewnienie jej dobrych warunków funkcjonowania. Cóż jednak widzimy, gdy rozejrzemy się wokół – ogromne bezrobocie, nierozwiązany problem niedożywionych dzieci, ustawowe zachęty do rozwodów i samotnego wychowywania dzieci, kryzys w leczeniu, ciągle ograniczanie świadczeń rodzinnych, promocję bezdzietności i podważanie wartości rodzinnych.

Demograficzna zapaść Polski jest już faktem. W stosunkowo krótkim czasie radykalnie zmieniła się struktura rodziny. Jeszcze 15 lat temu była to rodzina z dwójką dzieci. Obecnie przeważa model rodziny z jednym dzieckiem. Badania opinii publicznej

potwierdzają, że coraz częściej młodzi nie decydują się na dzieci, motywując to obawami o możliwości ich utrzymania. Społeczeństwo polskie szybko się starzeje, co pociąga za sobą zwiększenie nakładów na emerytury i opiekę medyczną.

Problemy te są niedoceniane i nie spotykają się z właściwymi rozwiązaniami w zakresie polityki społecznej. Jeśli nie zostaną one rozwiązane, wywrą poważny wpływ na przyszłość kraju. Zmniejszą witalne procesy ekonomiczne, spowodują zwiększenie nakładów na świadczenia emerytalne, zdrowotne i socjalne.

Przedstawicielka polskiego rządu, minister Magdalena Środa, na międzynarodowej konferencji w Szwecji oświadczyła: *Barierą w zwalczaniu*

przemocy jest, przynajmniej w Polsce, rodzinno-centryczny typ społeczeństwa i wspólnotowy charakter wyznawanych wartości. Wypowiedź ta oczywiście wywołała burzę, ale premier M. Belka nie odwołał jej ze stanowiska, a wicepremier I. Jaruga-Nowacka, szeroko znana z feministycznych i antyrodzinnych wystąpień, wyraziła swoje uznanie oraz pełne poparcie. To zrozumiałe, gdyż przez ostatnie 4 lata rząd prowadzi politykę nieżyczliwą wobec polskiej rodziny.

Już jesienią 2001 r., po wyborach i przejęciu władzy przez lewicę, kolejno następowały uderzenia godzące w dobro polskich rodzin. Zaczęło się od przyjęcia ustawy budżetowej, w której postanowiono zaoszczędzić na wydatkach rodzinnych ponad 2,5 mld zł.

Skrócono o 10 tygodni urlopy macierzyńskie, zlikwidowano zasiłek porodowy oraz pomoc dla ubogich kobiet w ciąży. Ograniczono liczbę uprawnionych do otrzymywania zasiłku rodzinnego oraz zasiłku okresowego gwarantowanego kobietom opiekującym się dzieckiem po utracie zasiłku dla bezrobotnych. Zmniejszono także krąg uprawnionych do zasiłku stałego z tytułu opieki nad dzieckiem niepełnosprawnym oraz zastrzeżono zasady przyznawania zasiłku pielęgnacyjnego. Podwyższono podatek VAT na artykuły dziecięce i ograniczono możliwości korzystania z tańszych przejazdów dla niepełnosprawnych i ich opiekunów. Zlikwidowano Urząd Pełnomocnika Rządu ds. Rodziny i Sejmową

cd. na str. 4

W EUROPIE BRAKUJE DZIECI

Najnowszy raport Unii Europejskiej zatytułowany „Confronting demographic change: a new solidarity between the generations” (W obliczu przemian demograficznych: nowa solidarność międzypokoleniowa) wzywa kraje członkowskie do większej dzietności. W treści raportu znalazło się sformułowanie, które przypomina decydem, że Europa stoi w obliczu „bezprecedensowych przemian demograficznych”. Europejski wskaźnik dzietności jest daleko niewystarczający do utrzymania zastępowalności pokoleń. Autorzy raportu sugerują, że powrót do wzrostu demograficznego powinien być dla Europy sprawą o najwyższym priorytecie. Strategie rządowej polityki społecznej powinny być tak opracowane, aby poprzez wspieranie i wzmocnienie rodziny przyczyniły się do wzrostu liczby urodzeń.

Raport zaleca wspieranie rodzin przez państwo. Należy umożliwić małżonkom godzenie życia

(około 2,1 dziecka na kobietę w wieku rozrodczym), w wielu krajach spadł on nawet poniżej 1,5 dziecka na kobietę, a w krajach Europy Wschodniej i Środkowej wynosi mniej niż 1,3 dziecka na kobietę.

W raporcie możemy przeczytać, że współcześnie w Europie „młodzi ludzie to rzadkie bogactwo”. Do 2030 r. populacja ludzi w wieku produkcyjnym (15-64 lata) zmniejszy się o 20,8 mln osób. Odsetek osób w wieku nieprodukcyjnym wzrośnie z obecnych 49% do 66% ludności ogółem.

Raport ostrzega przed społeczno-gospodarczymi konsekwencjami spadku liczby ludności w Europie – „nigdy w historii nie było wzrostu ekonomicznego bez wzrostu ludnościowego”. Ekonomisci prognozują, że starzenie się europejskiego społeczeństwa może spowodować, iż roczny wzrost produktu krajowego brutto spadnie z dzisiejszych 2-2,25% do 1,25% w 2040 r. W raporcie zasugerowano podwyższenie



rodzinnego z pracą zawodową, wprowadzić m. in. korzystne urlopy rodzicielskie, zapewnić godziwe warunki pozyskania odpowiedniego mieszkania.

Raport podnosi alarm w sprawie drastycznie niskich wskaźników dzietności we wszystkich krajach członkowskich Unii Europejskiej. Wskaźnik ten osiąga poziom poniżej wartości koniecznej do odnowy populacji

w wieku emerytalnego oraz wzrost odsetka osób zatrudnionych. Sytuacja wymaga, aby wskaźnik zatrudnienia kształtował się na poziomie 70% obywateli. Zaleca się nawet, aby osoby z „nieprodukcyjnych” grup wiekowych – poniżej 15 lat i powyżej 64 lat – zostały zaangażowane na rynku pracy. W opinii autorów raportu należy także zwiększyć zatrudnienie kobiet.



Artur Zawisza

NIEZAWISŁOŚĆ POLSKI W DZIEDZINIE MORALNOŚCI I KULTURY

Delkarację sejmową *W sprawie nienaruszalności suwerennych kompetencji państwa w dziedzinie moralności i kultury*, której jestem współautorem, udało się uchwalić w kwietniu 2003 r., połączonymi siłami prawicy. Łączy ona w sobie uznanie dla uniwersalnych praw moralnych z zasadniczym postulatem poszanowania zasady suwerenności państwa polskiego. Podstawą jest założenie, że porządek prawny Polski w poważnej mierze chroni fundamentalne wartości moralne oraz kulturowe. W tej kwestii nie może on być narażony na jakiegokolwiek ingerencje zewnętrzne, co staje się szczególnie ważnym problemem w obliczu uczestnictwa Polski w Unii Europejskiej.

Pierwszą inspiracją podjęcia tej deklaracji był analogiczny dokument uchwalony przez Radę Narodową Republiki Słowacji. Debata nad tym dokumentem zogniskowała zainteresowanie wszystkich ugrupowań i przez kolejne miesiące stanowiła główną oś dyskursu politycznego u naszych sąsiadów. Niektórzy podważali główny zamysł projektodawców, wyrażony w zdaniu: *Uważamy za (...) konieczne (...) pozostawienie prawa do podejmowania decyzji w kwestiach kulturowych i etycznych (...) w wyłącznej kompetencji państw członkowskich i uznanie go przez Unię Europejską*. Ostatecznie deklarację przyjęto dzięki poparciu zarówno partii tworzących rząd, jak i

opozycji. Jedynie słowaccy postkomuniści konsekwentnie ją krytykowali. Dokument ten stał się ważnym głosem w debacie europejskiej i był szeroko komentowany w mediach zagranicznych, także polskich.

Drugą inspiracją był apel skierowany do parlamentarzystów przez Polską Federację Ruchów Obrony Życia, niezwykłe zasłużoną dla organizowania społecznego wsparcia na rzecz poszanowania życia dzieci nienarodzonych. Działacze Federacji zwrócili uwagę opinii publicznej, że polski dorobek prawny, chroniący podstawowe zasady moralne i kulturowe, winien być chroniony wobec ewentualnych nacisków ze strony organizacji międzynarodowych, np. Rady Europy czy niektórych agend ONZ, promujących ideologię naruszającą naturalne uprawnienia osób, rodzin i narodów.

Trzecią inspiracją okazał się tzw. „Przypadek irlandzki”. W 1992 r. na mocy dodatkowego protokołu nr 17, rozumianego jako aneks do Traktatu z Maastricht, Unia Europejska zagwarantowała nienaruszalność artykułu irlandzkiej konstytucji, według którego *państwo uznaje prawo do życia nienarodzonego dziecka, z odpowiadającym temu równym prawem do życia matki, gwarantując w swych ustawach szacunek i ochronę tego prawa oraz jego egzekwowanie, jak długo jest to możliwe*. Protokół ten brzmi następująco: *Traktat o Unii Europejskiej, Trakta-*

ty ustanawiające Wspólnoty Europejskie, Traktaty lub Akty zmieniające lub uzupełniające powyższe Traktaty nie mają wpływu na stosowanie w Irlandii artykułu 40.3.3 Konstytucji Irlandii. Charakterystyczne, że protokół gwarantuje nie tyle konkretną treść moralną i prawną, ale raczej nienaruszalność ustawodawstwa Republiki Irlandii, co zwiększa atrakcyjność tego rozwiązania.

Czwartą inspiracją stało się stanowisko Konferencji Episkopatu Polski, zatytułowane *Biskupi polscy wobec integracji europejskiej*, poruszające problem moralny wobec konkretnego zagadnienia społecznego i politycznego. Biskupi polscy nawiązali do *wielowiekowej tradycji Kościoła, który (...) starał się kształtować umysły i sumienia wiernych oraz wszystkich ludzi dobrej woli, aby dokonywali właściwych wyborów służących dobru i jedności narodów*.

Deklaracja o suwerenności państwa w dziedzinie moralności i kultury związana jest z dwojakim zagrożeniem polskiego porządku prawnego. Po pierwsze, w niektórych instytucjach europejskich ciągle próbuje się rozszerzać interpretację dotyczącą przestrzegania praw człowieka i zakazu dyskryminacji, przykładowo na promocję zachowań i związków homoseksualnych czy swobodnego dostępu do aborcji. Z prawnonaturalnego nakazu szacunku dla każdej osoby ludzkiej próbuje się wywodzić nakaz legalizacji związków jednopłci-

wych, które miałyby otrzymać wszystkie prawa przysługujące rodzinom. Próba narzucenia Polsce powyższej interpretacji prawa jest oczywiście nie do przyjęcia, chociaż jej zwolennicy stale powołują się na domniemane standardy europejskie. Po drugie, prawo wspólnotowe (zarówno traktatowe, jak i pochodne) ulega przemianom i formułuje nowe postulaty.

Poza omawianą deklaracją opracowałem także projekt uchwały w sprawie stanowiska Rzeczypospolitej Polskiej w kwestii poszanowania ludzkiego życia. Porusza ona trzy zagadnienia: poparcie Polski dla międzynarodowej konwencji zakazującej klonowania istot ludzkich, sprzeciw wobec finansowania przez Unię Europejską badań na komórkach macierzystych oraz sprzeciw wobec finansowania przez Polskę organizacji międzynarodowych i pozarządowych, które w krajach rozwijających się prowadzą programy zawierające aborcję. W wyniku obstrukcyjnej działalności posłów lewicy projektu tego nie udało się uchwalić. Mam nadzieję, że będzie to możliwe po wyborach, w następnej kadencji sejm.

Artur Zawisza
Poseł na Sejm RP

Kandydat na Posła nr 2 na liście PiS,
okręg wyborczy podwarszawski, powiaty: grodziski, legionowski, nowodworski, otwocki, piaseczyński, pruszkowski, warszawski zachodni, wołomiński

Biuletyn Informacyjny *Wybierz Życie!* Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia przy współpracy Human Life International – Europa. Biuletyn jest kontynuacją wydawanego wcześniej „Euro Life”.

Redaguje zespół:

Ewa Kowalewska (red. nac.), Anna Lisiewicz, Małgorzata Wyszyńska, Arkadiusz Disterheft (skład), Magdalena Zdrojewska.

Adres: Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia, ul. Jaśkowa Dolina 47/1a, 80-286 Gdańsk
tel. (48) (58) 341 -19 - 11, fax (48) (58) 346 -10 - 02, e-mail: pocza@hli.org.pl
strona internetowa: www.hli.org.pl

Marek Jurek

Podatki i nasze dzieci

W aktualnej dyskusji dotyczącej podatków na plan pierwszy wybija się kwestia ich obniżenia i sporu czy 15% podatek liniowy, proponowany przez Platformę Obywatelską, jest efektywny i korzystny, czy sprawiedliwsze i bezpieczniejsze jest rozwiązanie proponowane przez Prawo i Sprawiedliwość w postaci dwóch progów (początkowo 18% i 32%, a docelowo 18% i 28%). Rozmiary przepaści w dochodach między najbiedniejszymi a najbogatszymi Polakami wskazują, iż wprowadzenie podatku liniowego przy zachowaniu poziomu dochodów państwa z podatku, oznacza podwyższenie efektywnej stawki podatkowej dla osób najuboższych zaś obniżenie jej dla osób najbogatszych. **Zdecydowanie mniej mówi się natomiast o kwestii uwzględnienia utrzymania dzieci w systemie podatkowym, a bez tego jest on bardzo niesprawiedliwy.**

Tu nie chodzi o jakies nadzwyczajne żądania, ale o sam kierunek narodowego rozwoju. Państwo musi zebrać środki potrzebne do finansowania swojej działalności. Nie może również hamować rozwoju gospodarczego nadmiernymi obciążeniami podatkowymi.

Należy oczywiście stale dążyć do finansowej koncentracji państwa na sprawach najważniejszych i zmierzać do zmniejszania podatków. Ale w przypadku podatku osobistego to właśnie rodziny powinny być adresatem tej polityki i odczuć zmniejszenie obciążeń podatkowych.

Trudno pojąć racje przeciwników tych rozwiązań. Traktują oni podatkową ochronę utrzy-

mania dzieci jako jakiś szczególny przywilej, mówią o tym, że ich wychowywanie to prywatna sprawa rodziców i w końcu zapominają nawet o tym, że opłacając VAT – rodziny płacą państwu podatek za to, że żywią i ubierają swoje potomstwo.

Obecny system podatkowy pogarsza sytuację ekonomiczną osób decydujących się na posiadanie dzieci. Płacą rodziny, a w istocie rodzice muszą płacić za dzieci. Dlaczego? Bo w liberalnej demokracji głos mają silni i zwarci, więc mocne, zorganizowane grupy zawodowe, a nie rodziny zajęte utrzymaniem i wychowaniem swoich dzieci. Miał rację Hamish Fraser pisząc, że dziś rodziny wielodzietne są ubogimi nawet w bogatych społeczeństwach, a tym bardziej u nas.

Utrzymanie dziecka jest kosztowne, tak w zakresie kosztów bezpośrednich, jak i pośrednich (np. czasu poświęconego im przez rodziców). Przy większej liczbie dzieci jedno z rodziców często rezygnuje z pracy zawodowej na krótszy lub dłuższy okres, co pogarsza materialną sytuację rodziny. Osoby bez dzieci mają więcej czasu

i energii na rozwój zawodowy i osiągają częściej lepsze zarobki. Z tego tytułu w przyszłości osiągną też lepsze zabezpieczenie emerytalne. Natomiast osoby wychowujące dzieci często osiągają gorszy status materialny w czasie aktywności zawodowej. W przyszłości ich dzieci będą finansowały tych, którzy z różnych powodów dzieci nie wychowywali.

Mocnym argumentem za prorodzinnymi zmianami podatkowymi jest nasza sytuacja demograficzna. Kryzys rodziny, spadek liczby urodzeń to jedna z porażek III Rzeczypospolitej, jedna ze zmarnowanych szans niepodległości. Choć od sześciu lat liczba ludności w Polsce nieustannie spada, to nie dostrzegamy tego dostatecznie wyraźnie, bo jest to spadek nieduży z powodu wydłużenia się średniego czasu życia o prawie cztery lata na przestrzeni ostatnich 15 lat. Jednak liczba urodzeń spada dramatycznie. W 2003r. urodziło się 351,1 tys. dzieci, podczas gdy w 1983r. było to 723,6 tys. Oznacza to 100% spadek.

Na tę demograficzną zapaść potrzebna jest odpowiedź w postaci ak-

tywnej polityki społecznej. Zrozumiały to społeczeństwa zachodnie, w których widmo wymierania pojawiło się wcześniej. Wiele państw zaproponowało pakiety działań sprzyjających rodzicielstwu. Zawierały one korzystne świadczenia rodzinne, rozwój dostępnych i na dobrym poziomie usług na rzecz rodziny, ułatwienia w łączeniu pracy zawodowej i obowiązków domowych.

Państwo nie może być obojętne na realizację aspiracji swoich obywateli. Tymczasem często to czynnik ekonomiczny wymusza ograniczenie liczby posiadanych dzieci. W tej sytuacji jednym w istotnych rozwiązań powinna być zmiana systemu podatkowego na taki, który uwzględni koszty utrzymania dzieci.

Jest dziś konieczna zmiana sposobu myślenia o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zasady opodatkowania powinny zostać uproszczone. Trzeba zastąpić obecnie obowiązujące ulgi, takimi które będą związane z liczbą dzieci w rodzinach przy zachowaniu możliwości wspólnego rozliczania się przez małżonków wychowujących dzieci.

Marek Jurek
Kandydat na posła,
nr 1 na liście PiS,
okręg wyborczy:
Piotrków Trybunalski,
Tomaszów Mazowiecki,
Rawa Mazowiecka,
Skierniewice, Opoczno,
Radomsko i Bełchatów.



MŁODZI NIE CHCĄ SIĘ ŻENIĆ



W Polsce obserwujemy narastającą niechęć do zakładania rodziny. Według szacunków GUS w 2004r. powstało 192 tys. nowych związków małżeńskich. Jest to o ponad 3,5 tys. mniej niż w 2003 r. Współczynnik małżeństw obniżył się do poziomu

5,0‰; niższa jest częstość zawierania małżeństw w miastach. Około 75% prawnie zawieranych związków stanowią małżeństwa wyznaniowe, tj. zawarte w kościołach i jednocześnie zarejestrowane w urzędach stanu cywilnego.

POLSKA WYMIERA

Polska staje się krajem wymierającym. Rok 2004 jest już szóstym z kolei, w którym odnotowano rzeczywisty spadek liczby ludności, a jednocześnie trzecim, w którym wystąpił ujemny przyrost naturalny. W latach 2000-2004 liczba ludności Polski zmniejszyła się o ok. 80 tys. Liczba urodzeń w Polsce maleje nieprzerwanie od 1984 roku. Od 1993 r. urodzenia kształtują się na poziomie poniżej 500 tys., a od 1998 r. – poniżej 400 tys. Szacuje się,

że w 2004 r. urodziło się 356 tys. dzieci, czyli o ok. 35% mniej niż w 1990 r. i o ponad połowę mniej niż w 1983 r. Zmniejszanie się liczby urodzeń dotyczy zarówno rodzin zamieszkałych w miastach, jak i rodzin wiejskich, ale natężenie urodzeń na wsi jest w dalszym ciągu wyższe niż w mieście. Od 1989 r. poziom reprodukcji nie gwarantuje prostej zastępowalności pokoleń. W 2003 r. współczynnik dzietności wynosił 1,22 i był najniższy od ponad 50 lat.

CO JEDZĄ NASZE DZIECI?

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Żywności i Żywienia wynika, że 73% polskich dzieci cierpi w wyniku złego odżywiania – 33% dzieci cierpi na niedowagę, a 40% zagrożona jest otyłością.

Wprawdzie w ostatniej dekadzie nastąpiła wyraźna poprawa w odżywianiu dzieci, to jednak w ich diecie wciąż brakuje ważnych składników: żelaza,

jodu, wapnia i witaminy D. Ponadto ok. 1,5 mln polskich dzieci jest zdecydowanie niedożywionych.

Wśród przyczyn złego odżywiania dzieci wymienia się narastającą biedę, szybkie tempo życia, które wymusza różne pory posiłków, żywienie poza domem, podawanie dziecku tego samego jedzenia, co dorosłym, popularność półproduktów i fast foodów.



Minęła 25 rocznica powstania Solidarności. Przypomnijmy tylko te z 21 postulatów, podpisanych 17 sierpnia 1980 r., które dotyczą wprost sytuacji polskich rodzin.

Czy nie są one aktualne?

9. Zagwarantować automatyczny wzrost płac równoległe do wzrostu cen i spadku wartości pieniądza.
10. Realizować pełne zaopatrzenie rynku wewnętrznego w artykuły żywnościowe, a eksportować tylko nadwyżki.
16. Poprawić warunki pracy służby zdrowia, co zapewni pełną opiekę medyczną osobom pracującym.
17. Zapewnić odpowiednią ilość miejsc w żłobkach i przedszkolach dla dzieci kobiet pracujących.
18. Wprowadzić urlop macierzyński płatny przez okres trzech lat na wychowanie dziecka.
19. Skrócić czas oczekiwania na mieszkania.
21. Wprowadzić wszystkie soboty wolne od pracy.

Postulat 22

Piosenka, która powstała w stoczni w sierpniu 80-tego roku:

Prześcieście stałe nas przepraszać
I mówić, że błędzicie.

Spójrzcie na nasze zmęczone twarze

Szare i zmięte, jak nasze życie.

Prześcieście dzielić nas i skłócać,

Rozdzielać punkty, przywileje,

Przemilczać niewygodne fakty,

Falszować historyczne dzieje.

Przywróćcie wartość wielu słowom,

By już nie były pustymi słowami,

By żyć z godnością i pracować

Z solidarnością między nami.

Prześcieście stałe nas przepraszać

I mówić, że błędzicie.

Spójrzcie na nasze matki, żony,

Szare i zmięte jak nasze życie.

URATOWAĆ RODZINĘ

cd. ze str. 1

Komisję Rodziny, pracującą nad rozwiązaniami korzystnymi dla rodzin.

Oszczędzając na rozwiązaniach prorodzinnych w tym samym czasie znaleziono środki, na przykład na badanie gospodarstw domowych. Wydano na to ponad 500 mln złotych. Dokonano również niezwykle kosztownej, politycznie motywowanej, reformy służb specjalnych.

Bezrobocie tragedią rodzin

Największym problemem wielu rodzin jest brak pracy. Bezrobocie, np.: w województwie pomorskim dotyczy 175 616 osób, a jego stopa wynosi 20,8% (w Słupsku aż 34%). Wpływa to nie tylko na sytuację ekonomiczną rodzin, ale także obniża autorytet rodziców, a szczególnie ojców, którzy tradycyjnie są uważani za osoby odpowiedzialne za utrzymanie rodziny. Bezrobocie jest przyczyną biedy.

Szykanowanie rodzin pełnych

Cały okres ostatniej kadencji sejmu charakteryzuje ogólna bierność i obojętność wobec rodziny, a czasem, co jest szczególnie niepokojące, akty wobec niej wrogie. Najbardziej dramatyczna w skut-

kach okazała się ustawa o świadczeniach rodzinnych, która weszła w życie z dniem 1 maja 2004 r. Zlikwidowała ona fundusz alimentacyjny i wprowadziła jako zasadę nierówne traktowanie dzieci. Przyznała uprawnienia do szczególnych świadczeń tylko dla rodzin niepełnych (dodatek 170 zł do zasiłku rodzinnego oraz 400 zł po utracie zasiłku dla osób bezrobotnych). Uprawnień do tych dodatków nie uzyskały rodziny pełne, będące w identycznej lub gorszej sytuacji materialnej. Rozwiązania te były sprzeczne z konstytucyjnymi zasadami: równego traktowania obywateli, ochrony małżeństwa i rodziny oraz ochrony praw dziecka, co potwierdziła decyzja Trybunału Konstytucyjnego.

Łatwo można było przewidzieć patologiczne skutki, jakie spowodują takie rozwiązania. Ludzie biedni, aby otrzymać świadczenia zaczęli masowo starać się o zmianę statusu: z rodziny pełnej na samotnie wychowującą dzieci. Wywołało to lawinę rozwodów i separacji oraz częstszą rezygnację z zawarcia małżeństwa. Według danych Ministerstwa Sprawiedliwości w 2004 r. nastąpił wzrost spraw o rozwód o 122,9%, zaś

o separację – o 299,5%! Oznacza to, że tylko w tym roku ponad 100 tys. dzieci dzięki tej ustawie wychowuje się w rozbitych rodzinach.

Ustawa o świadczeniach rodzinnych była już trzy razy nowelizowana, ale nadal nie usunięto nierównego traktowania rodzin. W ostatniej, która wchodzi w życie pierwszego września br., zrezygnowano z szeroko stosowanych dodatków dla samotnie wychowujących dzieci. Wprowadzono zaliczkę alimentacyjną, ale znowu tylko dla osób samotnie wychowujących dzieci. W efekcie we wrześniu wielu rodziców nie otrzyma żadnego zasiłku. Wymienione regulacje ustawowe nadal powodują dezintegrację polskich rodzin na skalę w Polsce dotąd nieznaną. Najbardziej zaś uderzają w dzieci, ponieważ wymuszają i upowszechniają samotne ich wychowanie, a wartość rodziny sprowadzają do poziomu opłacalności ekonomicznej.

Legalizacja „małżeństw” jednopłciowych

W czasie, gdy ustawowo „wymuszano” rozbijanie rodzin, zgłoszono propozycję legalizacji związków

homoseksualnych. Do praw i obowiązków tych partnerów miano zastosować odpowiednio przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Dotyczy to m. in.: wspólnoty majątkowej oraz prawa do wspólnego opodatkowania, jakie posiadają małżeństwa. Homoseksualny partner miałby także prawo do wspólnego sprawowania pieczy nad dzieckiem, pozostającym pod władzą rodzicielską współpartnera. Wprowadzenie podobnych rozwiązań prawnych zdecydowanie podważałoby rolę małżeństwa i zbudowanej na jego fundamencie rodziny. Szczęśliwie projekt ten został odrzucony.

Swoboda aborcji

Przez dłuższy czas środowiska lewicowe i skrajnie feministyczne prowadziły batalię o wprowadzenie ustawy o świadomym rodzicielstwie. Projekt zawierał swobodę aborcji praktycznie do chwili urodzenia dziecka. Nastolatkom umożliwiał przerywanie ciąży lub przepisywanie im środków antykoncepcyjnych i wczesnoporonnych bez wiedzy rodziców. Do szkół miano wprowadzić edukację seksualną jako przedmiot obowiązkowy od I klasy szkoły podstawowej, eliminując jednocześnie wychowanie prorodzinne. Projektodawcy oszacowali, że koszty wprowadzenia tej ustawy miałyby wynosić w skali roku ponad 2 mld zł. Na to pieniądze miały się znaleźć. Na szczęście ugrupowaniom opozycyjnym udało się projekt ten odrzucić.

Feministyczna zadyma

Na wniosek Pełnomocnika Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn rząd przyjął Krajowy Program Działań na rzecz Kobiet. Wprowadza on w życie szereg postulatów feministycznych bez konsultacji ze społeczeństwem, a w wielu przypadkach wbrew szerokiej fali protestów. Są to, m. in.: swoboda aborcji, dofinansowanie antykoncepcji i środków poronnych z podatków obywateli, ingerencja w programy szkolne, uznanie „tradycyjnej”

NARASTA POLSKA BIEDA

Jak podał Główny Urząd Statystyczny, mamy do czynienia z kontynuacją obserwowanego od 1997 r. wzrostu zasięgu ubóstwa. Oszacowano, że ok. 12% społeczeństwa dotknięte jest skrajnym ubóstwem, poniżej minimum egzystencji. Odsetek osób żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od tzw. ustawowej granicy ubóstwa wynosi ponad 19%. Do prawie 20% wzrósł zasięg ubóstwa relatywnego.

W granicach 59% kształtuje się odsetek osób żyjących w gospodarstwach domowych, w których poziom wydatków był niższy od minimum socjalnego.

Ubóstwem w Polsce najczęściej zagrożeni są ludzie młodzi, w dużej części dzieci, głównie z rodzin wielodzietnych. Poniżej minimum egzystencji żyje ok. 42% osób w rodzinach z 4 i więcej dziećmi, głównie z rodzin małżeństw z 3 dziećmi na utrzymaniu i ok. 13% - w rodzinach

niepełnych (samotnych matek lub ojców z dziećmi na utrzymaniu).

Pomimo że ubóstwo w Polsce dotyka częściej ludzi młodych, to w równie dramatycznej sytuacji znajduje się znaczna część osób starszych. Ze względu na swój wiek i stan zdrowia osoby starsze mają ograniczone możliwości poprawy swojej sytuacji materialnej. Często są to osoby

samotne, które nie mogą liczyć na pomoc rodziny. Jeśli mieszkają wspólnie z dziećmi, to w sytuacji bezrobocia zdarza się, że ich świadczenia emerytalne są je-

dyndym, regularnym źródłem dochodów wielopokoleniowej rodziny. Wśród osób liczących co najmniej 65 lat, co 20 osoba żyła w sferze skrajnego ubóstwa.



rodziny za przyczynę krzywdy i przemocy wobec kobiet. Pomimo protestów ze strony Konferencji Episkopatu Polski i katolickich organizacji kobiecych oraz potężnych kosztów, program ten zatwierdzono do realizacji.

Demoralizacja młodych

Od kilku lat trwa batalia o zastąpienie wychowania prorodzinnego w szkołach edukacją seksualną, promującą wczesne rozpoczęcie współżycia seksualnego przez młodych. Nie zważając na protesty rodziców, wprowadzono zmiany programowe. Usunięto też niektóre dobre podręczniki, zastępując je bardzo kontrowersyjnymi pozycjami. Walka o uszanowanie praw rodziców do wychowywania swoich dzieci trwa.

Jakiej polityki wobec rodziny powinniśmy się domagać?

Rodzina powinna być najważniejszym podmiotem polityki społecznej państwa i samorządu lokalnego. Oczywiście nie chodzi o wyręczanie czy zastępowanie rodzin w ich aktywności i obowiązkach, ale tworzenie warunków sprzyjających jej funkcjonowaniu i samodzielności. Zobowiązanie to jednoznacznie wynika z Konstytucji RP, która w art. 18 stwierdza: *Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.*

W polityce rodzinnej nie chodzi tylko o wspieranie rodzin mających różnego rodzaju trudności, ale o wszystkie rodziny. Wymagają one bowiem odpowiednich dla ich utrzymania dochodów czy warunków mieszkaniowych, właściwego poziomu świadczeń i usług społecznych, dobrej edukacji dzieci, zagospodarowania czasu wolnego, prawa sprzyjającego małżeństwu, rodzinie i wychowaniu dzieci. Oczywiście rodziny z problemami wymagają szczególnej troski ze

strony państwa, stąd niebagatelna rola, między innymi pomocy społecznej, która powinna odpowiadać na specyficzne problemy rodzin wymagających wsparcia, czy też urzędów pracy, pomagających uporać się z problemem bezrobocia.

Polityka przyjazna wobec rodziny

Potrzebne są zmiany, w których rodzina uznana będzie za jedną z podstawowych wartości. Wysokie bezrobocie, zapaść demograficzna, gwałtowny wzrost rozwodów, niepokojące dane o wzroście przestępczości nieletnich i ich demoralizacji, poczucie osamotnienia i brak stabilizacji dużej liczby ludzi, zaniechania w polityce społecznej na rzecz rodziny i rozwiązania prawne prowadzące do jej destrukcji, powinny zachęcać do poważnej debaty nad sytuacją polskich rodzin. Nie jest możliwe rozwiązanie wielu problemów naszego kraju i jego rozwoju ekonomicznego, przy ciągłym osłabianiu rodzin.

Mając świadomość potrzeby kompleksowych działań na rzecz rodzin chciałbym zaakcentować kwestię koniecznych zmian prorodzinnych w systemie podatkowym. Jest to istotne, gdyż aktualnie w dyskusji pomiędzy ugrupowaniami, które mają nadzieję na przejęcie władzy w Polsce po najbliższych wyborach, dominuje kwestia obniżenia podatków, a spór dotyczy tego czy zrobić to skokowo i wprowadzić 15% podatek liniowy, czy też obniżyć je pozostawiając dwa progi podatkowe. Mniej natomiast mówi się o koniecznych zmianach w systemie podatkowym, które spowodują, że nie będzie dyskryminacji rodzin wychowujących dzieci. Utrzymanie dziecka jest kosztowne. Rodzina posiadająca dzieci musi płacić większy podatek VAT, gdyż zużywa więcej energii, wody, produktów spożywczych czy ubrań. Pamiętać jednak należy, że zrodzenie i wychowywanie młodych obywateli nie jest tylko prywatną sprawą rodziców. W niedalekiej przyszłości dzieci te będą pracować na

emerytury także tych, którzy nie mieli potomstwa.

Propozycje rozwiązań podatkowych, uwzględniających posiadanie dzieci, mogą być różne. Najprostsza jest wprowadzenie kwoty wolnej od podatku na każde dziecko utrzymywane przez rodziców. Ważne jest pilne przyjęcie rozwiązania, które zakończy dyskryminację rodzin z dziećmi. To elementarny wymóg sprawiedliwości.

W obecnej sytuacji konieczne jest uznanie za absolutny priorytet podjęcie decyzji sprzyjających zwiększeniu liczby miejsc pracy. Istotne jest położenie nacisku na rozwój dobrych jakościowo usług społecznych w zakresie zdrowia, edukacji i wychowania oraz zwiększenia do nich dostępu szczególnie dzieciom, a także wyraźne zaakcentowanie funkcji wychowawczej szkoły. Czas na promocję rodziny w mediach oraz rozwijanie praktyk sprzyjających łączeniu pracy zawodowej z życiem rodzinnym.

Ostatnie cztery lata w polityce społecz-

nej na rzecz rodziny są stracone. Teraz, u progu kolejnej kadencji, warto przyjrzeć się programom ugrupowań politycznych, aby dostrzec, co chcą one uczynić dla umocnienia wspólnot rodzinnych. Jak dotąd, w rozpoczętej już kampanii wyborczej, problem ten jest za mało widoczny.

Antoni Szymański
socjolog, przewodniczący Komisji Zdrowia, Polityki Społecznej i Rodziny Sejmiku Województwa Pomorskiego

Kandydat na Senatora, z rekomendacji PiS, okręg wyborczy: Gdynia, Słupsk oraz powiaty lęborski, wejherowski, pucki, kościerski, kartuski, chojnicki, człuchowski, bytowski.



Moi kochani Polacy!

Uczcie swoich młodych kochać Boga.

Uczcie ich modlić się.

Jeżeli pokochają Boga, zrobią wszystko, czego On pragnie. Będą kochać i szanować piękny dar życia. Będą kochać i szanować wspaniały dar możliwości przekazywania nowego życia.

Módlcie się razem jako rodzina.

Rodzina, która razem się modli pozostaje zjednoczona. A jeśli będziecie trzymać się razem, będziecie kochać wzajemnie taką miłością, jaką Bóg kocha każdego z nas.

Z całych sił starajcie się utrzymać jedność polskich rodzin. Wnosimy prawdziwy pokój w naszą rodzinę, otoczenie, miasto, kraj, w świat.

Zaczynamy od pełnego miłości pokochania małego dziecka już w łonie matki.

Jak już wielokrotnie mówiłam w wielu miejscach, tym, co najbardziej niszczy pokój we współczesnym świecie jest aborcja - ponieważ jeżeli matka potrafi zabić swoje własne dziecko, co może powstrzymać Ciebie i mnie od zabijania siebie nawzajem?

Najbezpieczniejszym miejscem na świecie powinno być łono matki, gdzie dziecko jest najslabsze i najbardziej bezradne. W pełni zaufania całkowicie zdane na matkę.

I pamiętajcie, że Jezus powiedział: "Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili". (Mt 25,40)

Ofiarowuję wszystkie swoje cierpienia wynikające z choroby i bezradności, abyście dokonali prawidłowego wyboru - abyście wybrali życie zgodnie z wolą Bożą.

Módlmy się!
Niech Was Bóg błogosławi!

Matka Teresa z Kalkuty
Misjonarka Miłości

Indie, 24 września 1996 r.

Dariusz Kłeczek

Odpowiedzialność ojca za rodzinę

Bycie ojcem to nie tylko posiadanie dzieci. To przede wszystkim dojrzała męska odpowiedzialność za powołanie ich do życia, za ich wychowanie i zapewnienie im godziwych warunków życia.

Zostać ojcem można dość łatwo. Bycie ojcem jednak zobowiązuje. Prawdziwy mężczyzna nie pozostawia swojej żony i swoich dzieci bez opieki. Tym bardziej nie spycha całej swojej odpowiedzialności za nie na kobietę.

Płodność została dana człowiekowi jako dar, a nie zesłana za karę, chociaż obserwując zachowania współczesnego człowieka, można by odnieść wrażenie, że jest ona chorobą, którą trzeba zwalczać za pomocą medycyny. Do takiego obrazu płodności przyzwyczajają nas media.

Dlaczego mężczyzna ma być odpowiedzialny?

Według mnie najlepsza jest najprostsza odpowiedź – mężczyzna jest odpowiedzialny, bo jest mężczyzną i jest płodny! Człowiek jest odpowiedzialny za wszystko, co jest mu dane. Mogę być odpowiedzialny, dlatego że jestem wolny i mam wybór. Jestem wolny w swoim wyborze. Jeśli unikam dokonania odpowiedzialnego wyboru i uciekam od odpowiedzialności – to rezygnuję ze swojej wolności.

Niektórym mężczyznom wydaje się, że są odpowie-

dzialni, gdy zawsze mają przy sobie prezerwatywę lub gdy pilnują, aby żona zażyła „pigułkę”! Tymczasem prawdziwa odpowiedzialność za żonę i dziecko polega na tym, aby nie niszczyć płodności, ale ją poznać i przyjąć z miłością. Mąż powinien zawsze ochraniać swoją rodzinę, zapewniać jej bezpieczeństwo i godziwy byt. Chronić zdrowie swojej żony i wspomagać ją w rodzicielskim trudzie. Warto też dostrzec, ile trudu w utrzymanie swojej rodziny wkłada współczesna matka.

Dziecko jest darem. Kobieta jest płodna cyklicznie, mężczyzna jest płodny stale. Te fakty jednoznacznie wskazują, że mężczyzna powinien być bardziej odpowiedzialny za płodność niż kobieta, a przynajmniej w równej mierze. Wówczas nie będą miały miejsca pretensje męża wobec żony za to, że jest z nim w ciąży. Jak w ogóle mężczyzna może mieć pretensje do kobiety, że poczęło się ich dziecko? Spychanie na kobietę odpowiedzialności za poczęcie się dziecka jest wysoce krzywdzące i niesprawiedliwe.

Mąż jest opoką i gwarantem życia dziecka nawet wtedy, gdy jego poczęcie stało się nieplanowanym faktem. Małżonkowie tworzą rodzinę. Są razem w chwilach radosnych i trudnych. Razem podejmują

trud wychowania dzieci i ich utrzymania. A jest to trud niemały, zwłaszcza dzisiaj, gdy niejednokrotnie przychodzi nam walczyć o przetrwanie.

Bezrobocie jest wielką tragedią wielu polskich rodzin. Ojciec rodziny, który traci pracę, doświadcza bardzo poważnego stresu. Zostaje pozbawiony możliwości utrzymania swojej rodziny, czuje się bezużyteczny, odrącony, bezsilny. Jak wyjść z tego kryzysu, jeśli w niektórych powiatach bezrobocie sięga 30%? Nie dziwnym jest, że niektórzy całymi dniami leżą, godzinami wpatrzyli w sufit; że łatwiej jest sięgnąć z kolejną butelką piwa pod sklepem i zapomnieć o wszystkim, bo robić nie warto, bo nic się nie opłaca... Najbardziej jednak cierpią dzieci – niedożywione, zaniedbane, zagrożone.

Aby to zmienić, trzeba wreszcie rozpocząć planową walkę z bezrobociem. Jest to możliwe, jeśli Polską będą rządzić ci, którym zależy na dobrej kondycji rodzin. Zależy to także od nas samych. Trzeba przezwyciężyć marazm i zniechęcenie. Nie wolno nam poddać się, stracić nadzieję i oddać Polskę tym, którzy ją rozkradają. Zbliżają się wybory. Odpowiedzialność ojców za swoje rodziny powinna spowodować, że wszyscy pójdziemy głosować i wybierzemy takich ludzi, którzy wreszcie będą prowadzili politykę prorodziną.

Dariusz Kłeczek,
lekarz, członek Zarządu
Głównego
Polskiej Federacji Ruchów
Obrony Życia

Kandydat na Posła,
nr 1 na liście PiS,
okręg wyborczy nr 23,
Rzeszów i Tarnobrzeg
oraz powiaty: dębicki,
kolbuszowski, leżajski,
łańcucki, mielecki,
niżański, ropczycko-
sędziszowski, rzeszowski,
stalowowolski, strzyżowski,
tarnobrzęski.



KOMÓRKI MACIERZYZYSTE – SZANSA CZY WYZYSK?

W 1998 r. uczeni z Uniwersytetu Wisconsin (USA) opracowali sposób izolowania, pobierania i pobudzania do rozwoju zarodkowych komórek macierzystych. Pomimo licznych kontrowersji w kwestiach etyczno-moralnych rozpoczęto eksperymenty, które miały doprowadzić do leczenia z wykorzystaniem komórek zarodkowych niektórych ciężkich chorób. Jednak jeszcze nikomu nie udało się w ten sposób przywrócić zdrowia nawet jednemu pacjentowi.

Jedynie zakończone sukcesem postępowanie lecznicze związane było z wykorzystaniem komórek macierzystych pobranych od osób dorosłych. Komórki pochodziły najczęściej ze szpiku kostnego. Wykorzystywano je do leczenia białaczek, chłoniaka i innych chorób układu krwiotwórczego.

Jak się wydaje, nadzieje na sukces przy wykorzystaniu zarodkowych komórek rozrodczych się nie spełnią. W Stanach Zjednoczonych w 2004 r. opublikowano zestaw pytań i odpowiedzi na tematy związane z wykorzystaniem w medycynie zarodkowych komórek rozrodczych. Publikację wydał sekretariat ds. działalności pro-life przy Episkopacie USA.

W publikacji podano, że – jak dotąd – eksperymentalne terapie z wykorzystaniem zarodkowych komórek macierzystych nie wyleczyły ani jednego pacjenta. Doświadczenia na zwierzętach pokazują natomiast, że komórki pobrane od embrionów są genetycznie niestabilne i dlatego nazbyt łatwo tworzą guzy nowotworowe. W żadnym wypadku nie powinno się ich używać do leczenia.

Nadmiernie rozbudzone nadzieje wyprowadziły w

pole tak naukowców, jak i pacjentów. Podobnie rzecz się miała z wykorzystaniem w medycynie tkanek pochodzących od abortowanych płodów ludzkich. Jeszcze 10 lat temu obiecywano niemal cudowne uzdrowienia po wszczepieniu tkanek płodowych. Dziś wiemy, że nie dało to żadnych pozytywnych rezultatów.

Zarodkowe komórki rozrodcze pochodzą od żywych embrionów, które jako „nadprogramowe” zamraża się po zakończeniu procedury zapłodnienia in vitro. Niekiedy komórki pochodzą od embrionów powołanych do życia dla prowadzenia doświadczeń związanych z klonowaniem człowieka.

Pobranie komórek macierzystych z organizmu embrionu powoduje jego śmierć.

[Za: Tidings News – 18.03.2005 r.]

ZAMÓW GAZETKĘ INTERNETOWĄ!

Jeśli masz komputer i korzystasz z Internetu, możesz zamówić naszą najnowszą cotygodniową gazetkę internetową. Zawiera ona podsumowanie najważniejszych informacji dotyczących obrony życia i rodziny z całego świata. Informacje te z reguły nie docierają do nas, zatrzymując się na blokadzie, stosowanej przez „wielkie” media.

Zawsze możesz wpisać się na listę wysyłkową, wchodząc na naszą stronę:

www.hli.org.pl

Gazetka jest bezpłatna!





Jarosław Selin

Wpływ środków masowego przekazu na rodzinę

Statystyczny Polak ogląda telewizję 30 godzin tygodniowo. Telewizor stał się jakby stałym członkiem rodziny. Większość dzieci spędza przed nim czy przed komputerem, znacznie więcej czasu niż w szkole, z rodzicami czy wśród rówieśników.

W ostatnim dziesięcioleciu przeżyliśmy rewolucję medialną, której główną cechą jest to, że podstawowym zajęciem Polaka stało się oglądanie telewizji czy surfowanie po Internecie. Tradycyjny model społeczeństwa, w którym wartości moralne, wiedza i doświadczenie były przekazywane z pokolenia na pokolenie, ustąpił miejsca modelowi rodziny, w której największy wpływ na jej członków mają media. Oddziałują one negatywnie na dzieci w przeciwieństwie do tradycyjnego środowiska wychowawczego, czyli rodziny, szkoły i Kościoła.

Zagrożenie rozwoju psychicznego dzieci w Polsce ze strony mediów jest znacznie większe niż w krajach zachodnich o dojrzałej demokracji. Dzieje się tak z kilku powodów, w których najważniejszym jest to, że Polska przeszła w ekspresowym tempie drogę od totalitaryzmu do otwartego społeczeństwa i wolnego rynku. Skutki tej przyspieszonej drogi są wieloaspektowe. Po pierwsze nadawcy i cały system medialny nie są właściwie przygotowani do pełnienia swojej misji społecznej, w szczególności wobec dzieci. Po drugie społeczeństwo – w tym rodzice i nauczyciele – często nie są przygotowani do właściwej edukacji medialnej swoich dzieci, gdyż sami dorastali i wychowywali się

w zupełnie innych warunkach. Po trzecie – wprowadzenie otwartego systemu mediów dokonało się w naszym kraju równocześnie z cyfrową rewolucją technologiczną, dzięki której zwielokrotniła się liczba kanałów telewizyjnych i upowszechniły komputery oraz Internet. Co więcej masowe środki przekazu, zarówno publiczne, jak i prywatne, zostały zdominowane przez lewicowo-liberalną opcję polityczną, której model wychowawczy jest propagowany również w audycjach dla dzieci i młodzieży, a jest on daleki od tradycyjnego wychowania, opartego na wartościach moralnych.

Zjawiska te sprawiają, że obserwujemy obecnie w Polsce eksperyment na gigantyczną skalę, w którym całe społeczeństwo, a zwłaszcza dzieci są królikami doświadczalnymi. Media starają się kształtować nowego „postępowego” (czyli lewicowo-liberalnego) obywatela, otwartego na świat, pozbawionego zahamowań, zdystansowanego wobec tzw. konserwatywnych wartości i kpiącego z doświadczeń pokolenia ojców i dziadków.

Efektom działania sił rynkowych w domenie mediów jest postępująca prymitywizacja środków masowego przekazu. Nadawcy starają się schlebiać najniższym instynktom odbiorców. To zjawisko wynika z tego, że celem stacji komercyjnych jest dotarcie do jak największej liczby odbiorców. Ofiarami tego procesu są przede wszystkim dzieci. Pracownicy rodzice często nie mają czasu na wychowywanie i nie intere-

sują się, tym co one oglądają.

Deformowanie rzeczywistości, demonstrowanie przemocy, indyferentyzm moralny, jawna lub ukryta propaganda różnych patologii i zbrodni – to najpoważniejsze zagrożenia ze strony mediów dla normalnego rozwoju dzieci. Mimo że większość z nich w rzeczywistości z agresją spotyka się rzadko, dzięki telewizji ogląda nieustający potok scen przemocy. Wszyscy zdają sobie sprawę, że jest to wpływ bardzo negatywny, ale aktywny protest społeczny jest zbyt słaby.

Znaczna część polskiej opinii publicznej domaga się jednak ograniczenia scen przemocy w telewizji publicznej i zapewnienia lepszej ochrony dzieci przed szkodliwym jej wpływem. Jak dotychczas bezskutecznie.

Oczywiście istotną rolę w ochronie dzieci ma tutaj Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji. Jednakże w obecnej sytuacji, kiedy organ ten jest zdominowany przez przedstawicieli liberalno-lewicowych opcji, trudno oczekiwać na jakieś zasadnicze wzmocnienie stanowiska wobec łamania przez nadawców praw dzieci. Rada musiałaby reprezentować interesy całego społeczeństwa, a nie komercyjnych grup medialnych czy poszczególnych opcji politycznych.

Jarosław Selin

*Kandydat na Posła,
nr 2 na liście PiS,
okręg wyborczy 26:
Gdynia, Słupsk oraz
powiaty: lęborski,
wejherowski, pucki,
kościerski, kartuski,
chojnicki, człuchowski,
bytowski*



Zapraszamy do Klubu Przyjaciół Ludzkiego Życia

Klub jest obecnie, najszerszą z możliwych, płaszczyzną poparcia dla idei ochrony ludzkiego życia i chrześcijańskiej moralności, ze szczególnym zwróceniem uwagi na ochronę rodziny.

Klub nie jest kolejnym stowarzyszeniem, ale miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu **cywilizacji miłości i życia**.

Patronat nad Klubem prowadzi **Human Life International - Europa**, polskie biuro międzynarodowej organizacji **pro-life** zbudowanej na fundamencie nauki Kościoła katolickiego, zwłaszcza encykliki „*Humanae vitae*”.

Jedynym warunkiem przystąpienia do Klubu jest zaakceptowanie założeń ideowych i wypełnienie formularza zgłoszenia. W odpowiedzi nadsyłamy legitymację, która jest bezpłatna. Wysyłamy również bieżące informacje na tematy **pro-life**.

Wszelkie ofiary pieniężne są jedynie całkowicie dobrowolnymi darami, wspierającymi działania w obronie życia i rodziny.

Magda Zdrojewska
(sekretarz Klubu)

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS!

Napisz:

**Klub Przyjaciół
Ludzkiego Życia,
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a,
80-286 Gdańsk**

zadzwoń:

tel. (58) 341-19-11

wyślij e-maila:

klub@hli.org.pl

Wówczas nawiążemy korespondencję.

Możesz też zapisać się poprzez stronę internetową www.hli.org.pl (dział Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia).

Kogo i jak wybierać?



Zbliżają się wybory do polskiego parlamentu. Od nas zależy, kto będzie nas reprezentować. Ci, których wybierzemy, będą decydować o bycie naszych rodzin, o przyszłości naszych dzieci, o naszych możliwościach. Jeśli nie pójdziemy głosować, sami siebie pozbawiamy prawa do decydowania o naszych losach. Nie pozwólmy, aby ktoś decydował za nas. Sprzeciwiamy się korupcji, aferom gospodarczym i politycznym. Starannie sprawdzajmy wcześniej, kim są kandydaci. Dokonajmy dobrego wyboru.

Wykorzystaj swoje 4 głosy

Warto zwrócić uwagę, że inaczej głosujemy na kandydatów do Sejmu, a inaczej do Senatu.

Do Sejmu możemy oddać głos tylko na jednego, wybranego przez siebie, kandydata. Natomiast do Senatu mamy prawo głosować na tyle osób, ile jest miejsc senackich w danym okręgu wyborczym. Najczęściej są to trzy mandaty. Mamy prawo oddać głos na jednego, dwóch lub trzech kandydatów do Senatu. Wiele osób o tym nie wie i chce głosować tylko na jednego kandydata. W ten sposób może wygrać kandydat, który ma mniejsze poparcie społeczne, gdyż my nie wykorzystaliśmy swoich głosów. Z tego właśnie powodu mamy obecne Senat opanowany przez lewicę. Podczas poprzednich wyborów jej elektorat głosował na trójkę wskazanych kandydatów, tymczasem elektorat prawicowy najczęściej oddawał głos tylko na jednego kandydata.

Pamiętajmy każdy z nas głosuje na:
- 1 KANDYDATA DO SEJMU
- 3 KANDYDATÓW DO SENATU

OFERTA MATERIAŁÓW EDUKACYJNYCH



CENA: 16 zł

Dorota Kornas – Biela:
„Wokół początku życia ludzkiego”
Autorka, psycholog z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, omawia rozwój dziecka od poczęcia do urodzenia się. Przystępnie tłumaczy potrzeby dziecka i zachodzące zmiany. Zachęca do kontaktu i rozmawiania z nim, śpiewania, słuchania muzyki. Proponuje ojcu kontakt z dzieckiem. Omawia, m. in.: przygotowanie do porodu rodzinnego, problemy diagnostyki prenatalnej oraz dotyczące aborcji i jej następstw.



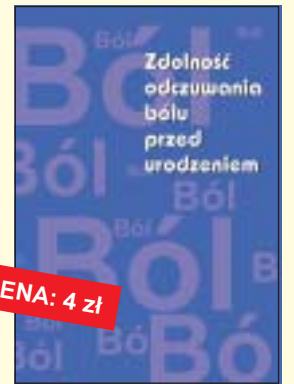
CENA: 17,50 zł

C. Lejeune:
„Życie jest szczęściem”
Wzruszające wspomnienia córki profesora Jerome Lejeune'a, francuskiego naukowca, lekarza i genetyka, wielkiego obrońcy chorych dzieci z zespołem Downa, serdecznego przyjaciela Ojca Świętego Jana Pawła II. Człowieka, który świadomie poświęcił swoją karierę naukową, a nawet możliwość otrzymania Nagrody Nobla, odwrotnie stając w obronie życia dzieci w łonach matek. Córka opisuje atmosferę domu rodzinnego, pracę ojca, jego ofiarności i niezwykle dyskretne, a wyjątkowo silne świadectwo wiary aż do końca.



CENA: 4 zł

Ewa Kowalewska:
„Wybierz życie!”
Každy z nas począł się w łonie swej matki. Nasi rodzice wybrali życie, pozwolili nam się urodzić. A czy my pozwolimy urodzić się naszym dzieciom? Czy potrafimy pokochać maleńkie i bezbronne, nasze poczęte dziecko? Jesteśmy wolni, możemy wybierać, więc ...
Autorka odpowiada na wiele pytań dotyczących rozwoju prenatalnego dziecka oraz trudnych sytuacji w życiu kobiety.

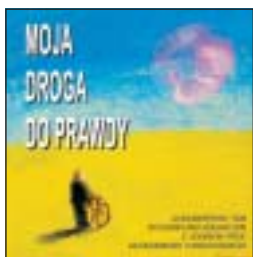


CENA: 4 zł

„Zdolność odczuwania bólu przed urodzeniem”
Raport Komisji Spec. Parlamentu Brytyjskiego
Jest to podsumowanie aktualnej wiedzy dotyczącej możliwości odczuwania przez dziecko w okresie prenatalnym. Raport powstał na drodze „dochodzenia medycznego” poprzez zebranie oświadczeń i prac najwybitniejszych specjalistów z dziedziny leczenia bólu. W ostatecznym wniosku podaje się, że nie można zaprzeczyć, iż dziecko już w 6 tygodniu życia łonowego odczuwa ból, chociaż dzieje się to inaczej niż u osoby bardziej dojrzałej.

Przeczytaj i podaruj innym!

FILMY:



„Moja droga do Prawdy”
Dokumentalny film biograficzno-edukacyjny z udziałem prof. Włodzimierza Fijałkowskiego. Rewelacyjnie ukazujący początki ludzkiego życia, poród rodzinny i miłość rodzicielską w kontekście postawy życiowej i świadectwa znanego ginekologa i obrońcy życia.

VHS – 27 zł
VCD – 20 zł



„Oblicza eutanazji”
Film ukazujący rzeczywiste sytuacje życiowe dotyczące eutanazji praktykowanej w Holandii i Belgii oraz ich wpływ na wszystkich członków rodziny. Autentyczne świadectwo osób, które przeżyły dramat eutanazji wśród najbliższych.

VHS – 27 zł
VCD – 20 zł



Zestaw modeli „Jak powstałem”

W zestawie znajduje się 5 modeli z nietoksycznej masy plastycznej, ukazujących dziecko w okresie prenatalnym w macicy w wieku: 4 tyg., 8 tyg., 12 tyg., 14 tyg. i 18 tygodni od poczęcia. Do zestawu dołączony jest przewodnik metodyczny autorstwa Doroty Kornas – Bieli na temat rozwoju dziecka w okresie prenatalnym. Zestaw został zarejestrowany jako pomoc naukowa dla szkół nr 0534/1998. Cena: 330 zł.

Wspomóż obronę życia i rodziny:

Dzięki Tobie:

- ☞ będziemy mogli drukować tę gazetkę, ulotki, broszury, książki oraz inne materiały edukacyjne;
- ☞ będziemy mogli docierać do wielu ludzi z informacją o tym, co się naprawdę dzieje;
- ☞ pomożemy wielu rodzinom i samotnym matkom;
- ☞ uratujemy życie wielu dzieci!

- ✓ Można wysłać dowolną sumę przelewem bankowym lub pocztowym na konto:

Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia
ul. Jaśkowa Dolina 47/1a
80-286 Gdańsk

Nr rachunku 05 1240 12 42 1111 0000 1587 7356

- ✓ Można także dokonać wpłaty kartą płatniczą poprzez Internet na naszej stronie www.hli.org.pl